№ 7 WILNO, 1 LIPCA 1939 R. ROK X

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

L. SUMOROK.

Własność czy prawo własności?

Artykuł Dr. Józefa Zajkowskiego drukowany w Nr. Nr. 5 i 6 Wileńskiego Przeglądu Prawniczego pod tytułem „Własność“ nasuwa mi kilka refleksji natury ogólnej, jako, zdaniem moim, symptomatyczny dla obecnie panujących, czy może jeno przejściowych, kierunków w naszym polskim prawoznawstwie.

Przede wszystkim więc, hołdowanie zdobyczom nauki niemieckiej. Miałem sposobność podkreślenia parokrotnie takiego germanofilskiego kierunku w dziedzinie polskiego prawoznawstwa, uważam to za szkodliwe i staram się zawsze zwalczać.

Powtóre pedantyzm i formalizm, polegający na zaszufladkowaniu omawianych teoryj do jednej z kategorii filozoficznych. Przyuszczam, że nie ma na świecie człowieka, którego poglądy dałyby się całkowicie ująć w ramy tego lub owego systemu filozoficznego. Myśl ludzka jest zbyt potężna, zbyt zróżniczkowana, by dać się ułożyć w łoże Prokrustesa. Systemy filozoficzne, psychologia, logika ujmują jedynie naukowo to, co w rzeczywistości istnieje, nie rzeczywistość podlega ich prawidłom, a prawidła te wyprowadzane zostały z analizy rzyczywistości. Prawidła logiki nie uczą człowieka rozumować logicznie, bez znajomości zasad logiki można wypowiadać zupełnie sensowne zdania, logika może jedynie ułatwić sprawdzenie logiczności danego rozumowania, systematyzując i tworząc uogólnienia na podstawie badania sposobu ludzkiego myślenia.

Po trzecie wybitnie dogmatyczne nastawienie. Cecha to co prawda nie tylko właściwa prawnikom polskim. Takie nastawienie w dziedzinie dociekań teoretycznych powoduje częstokroć pomieszanie pojęć, przeoczenie istoty analizowanego pojęcia, stosowanie niewłaściwej metody, krążenie dokoła analizowanego poję-

cia, przyjmowanie przejawów za samo pojęcie, wreszcie mylne wnioski.

Po czwarte — socjolozacja i merkantylizacja nauki o prawie, z równoczesnym całkowitym eliminowaniem elemetów idealnych, etycznych.

Wreszcie negacja prawa podmiotowego, w szczególności odrzucanie podmiotowości prawa własności.

Tak zwana „Szkoła prawa narodowego" (Józef Piątkowski. Prawo Nr. Nr. 5—6 rok XIV, Jerzy Poznański. Współczesna myśl prawnicza. Nr. 1 rok IV) stanowi klasyczny przykład opanowania polskiej myśli prawniczej przez czynniki przeze mnie wyżej przytoczone.

„Dzięki państwu może człowiek korzystać z dóbr doczesnych tego świata, z wolności osobistej i własności, państwo w każdej chwili może te atrybuty odebrać, a to nie tylko wówczas, gdy w postępowaniu swym przekracza on przepis ustawy".

Do takich wniosków już doszło nasze rodzime prawoznawstwo, a do czego może dojść, nie trzeba być prorokiem, by to przewidzieć, mamy bowiem wzorki u naszych najbliższych sąsiadów z zachodu i ze wschodu.

Od tych uwag ogólnych przechodzę do pracy D-ra Zajkowskiego. Uważam ją za bezwzględnie wartościową, a to ze względu na cechujące wszystkie wypowiedzi autora, jasność rozumowania, przejrzystość stylu, wielką erudycję, szczerą chęć wybrnięcia z chaosu setek wzajemnie zwalczających się teorii, dążenie do pogodzenia ich sprzeczności i uproszczenia zawiłych konstrukcji prawnych. A jednak artykuł ten posiada i poważne minusy, które chcę na tym miejscu omówić.

Dr. Zajkowski neguje podmiotowość prawa własności. Według słów jego „prawo własności w znaczeniu przedmiotowym jest instytucją własności, ogółem norm prawnych, rządzących własnością. *W znaczeniu podmiotowym jest ono pleonazmem.* Jest to termin abstrakcyjny, który sam przez się niczego nie oznacza". Negując podmiotowość prawa własności Dr. Zajkowski zaleca „powrót do potocznego zapatrywania".

Wychodząc z założenia, „że pojęcie własności... musi być zaczerpnięte... bezpośrednio z języka obrotu gospodarczego", autor analizuje etymologię wyrazu własność i przychodzi tą drogą do wniosku, „że przdmiotem obrotu są rzeczy i inne dobra, a nie prawa podmiotowe do nich".

Z tym końcowym wnioskiem nie sposób się nie zgodzić, jest on nie tylko poprawny, lecz zupełnie prawidłowy. Dotyczy on jednak jedynie obrotu gospodarczego, powiedziałbym raczej życiowego. W życiu, t. j. na wsi, w mieście, w sklepach, między poszczególnymi ludźmi, obecnie i dawniej, gdy nawet nie było

jeszcze zorganizowanego obrotu gospodarczego, rzeczy, a później i inne dobra, stanowiły i stanowią widomy przedmiot, zamiany, kupna-sprzedaży, użyczenia, pożyczki, dzierżawy i t. d.

Jednak już dla ekonomisty nie same rzeczy, a poszczególne ich cechy, oraz wzajemny stosunek tych cech, stanowi przedmiot badań. Dla prawnika zaś rzeczy tracą jako takie zupełnie znaczenie. Obojętnym jest bezsprzecznie, z punktu widzenia prawnego, czy przedmiotem tranzakcji będzie stół, krzesło, czy też automobi, natomiast ważnym jest z jaką tranzakcją ma się w danym wypadku do czynienia. Tranzakcja zaś dotyczy nie samej rzeczy, a tego lub innego stosunku do niej uprawnionego. Naprzykład sprzedać wolno, nie tylko ustawowo, lecz i zgodnie ze zdrową prawniczo psychiką, jedynie przedmiot należący na prawie własności do sprzedającego, wydzierżawić zaś lub użyczyć można coś co do mnie na prawie własności nie należy. Inny jest stosunek do rzeczy właściciela i nie właściciela (podkreślam znowu, że nie chodzi mi o ten stosunek unormowany ustawowo, lecz o psychiczne przeżycie) przy jej uszkodzeniu przez kogoś. Artysta widząc niszczącego jakieś dzieło sztuki, może zareagować bardzo silnie, nawet, o ile niszczony przedmiot do niego nie należy.

Reakcja w tych wypadkach bliźniaczo jest podobna do reakcji właściciela, jednak oczywistym jest, że inne czynniki psychiczne odgrywają tu rolę.

Dr. Zajkowski twierdzi, że: „otoczenie obowiązane jest do poprawnego zachowania się zawsze, zarówno przy prawach rzeczowych, jak i obowiązkowych. Nikomu z otoczenia nie wolno przeszkadzać wierzycielowi w dochodzeniu swych praw od dłużnika osobistego, zupełnie tak samo, jak i uprawnionemu rzeczowo w wykonywaniu służebności lub prawa zastawu". Należy tu zaznaczyć, że autor wysuwa w jednym wypadku czynnik *dochodzenia* prawa, t. j. czynnik procesualny, w drugim zaś wypadku *wykonywania prawa* — czynnik materialny. Jednak, o ile nawet uzgodnić pod tym względem oba wypadki i mówić o *wykonywaniu* prawa osobistego i rzeczowego, to tylko zewnętrzne objawy będą analogiczne, przeżycia zaś wewnętrzne, motywy działania będą różne. W wypadku praw, tak zwanych rzeczowych, (użyłbym raczej terminu absolutnych) nie tylko będzie chodziło o „poprawne zachowanie się", lecz o kategoryczne wstrzymywanie się każdego od wszelkiego wkraczania w dziedzinę praw podmiotowych uprawnionego. W wypadku zaś praw obowiązkowych względem osoby trzeciej pozostaje jedynie wymóg „poprawnego zachowania się", wymóg z dziedziny raczej etykiety niż prawa.

Nawet ustawy zajmują inne stanowisko w każdym z tych przypadków — przy naruszeniu praw rzeczowych dochodzi do represji karnej i do zezwolenia na samopomoc, przy naruszeniach zaś z dziedziny zobowiązań, ustawa normalnie pozwala tylko na jedno — na zwrócenie się do władzy sądowej w formie powództwa.

Przyczyna wskazanej różnicy kryje się w tym, że w wypadku praw rzeczowych zobowiązanym będzie „każdy", „wszyscy", w drugim zaś tylko ten, który zobowiązał się.

Powyższe pozwala na parę uogólnień: właściciel reaguje nawet na drobne uszkodzenie swej rzeczy, nie właściciel zaś tylko w wypadkach rażących; (cecha „rażący" jest zawsze względna, artysta prędzej i silniej zareaguje na uszkodzenie dzieła sztuki, niż człowiek pozbawiony poczucia piękna); ten, który ma więcej rozwinięte poczucie prawa własności, reaguje przeciw zamachowi nawet na rzecz cudzą. Pytanie dlaczego? A dlatego, że emocje prawne są silniejsze od innych, bo są one dwustronne, nawet osoba postronna czuje, iż nie wolno niszczyć rzeczy cudzej, ten zakaz odpowiada imperatywowi po stronie właściciela.

Wreszcie jeszcze jeden przykład. Właściciel oddaje swą rzecz. w dzierżawę na dłuższy termin i tenże właściciel sprzedaje tę samą rzecz. Rzecz pozostaje w obu wypadkach ta sama, następuje również w obu wypadkach oddanie, t. j. wyjście tej rzeczy ze sfery oddziaływania właściciela, dla niewtajemniczonego w istotę tranzakcji obraz będzie w obu wypadkach ten sam, dla stron zaś zgoła inny. Chodzi więc nie o rzecz i nie oddanie jej, a o stosunek do tej rzeczy kontrahentów. Nie rzecz więc jest przedmiotem jurydycznej tranzakcji, a stosunek do niej, stosunek, który nosi nazwę prawa podmiotowego.

Ta analiza przyprowadza mię do wniosku, sprzecznego z tezą D-ra Zajkowskiego, że pojęcie prawa podmiotowego to nie żaden pleonazm, to nie żadna fikcja prawna, lecz najoczywistsza rzeczywistość, którą każdy bez większego trudu może zaobserwować na samym sobie.

Prawo podmiotowe, jak zresztą każde zjawisko z dziedziny przyrody, czy też psychiki, nie traci swego bytu realnego przez negację jego istnienia, jak również nie zaczyna swego bytu od momentu zaobserwowania go przez badacza. Wszystkie dopiero teraz odkryte gazy, związki chemiczne, krótkie i długie fale egzystowały od wieków, tak jak egzystowała Ameryka przed jej odkryciem przez Kolumba.

W swym artykule Dr. Zajkowski nie posuwa się tak daleko jak inni (Duguit, szkoła prawa narodowego) do negacji podmiotowości wszystkich praw, chce on jedynie pozbawić tej podmiotowości, prawo własności i to ze względów praktycznych: „Jak się zdaje jednak, nie powinno ulegać wątpliwości, że wprowadzenie do systemu prawa cywilnego pojęcia podmiotowego prawa własności spowodowało powstanie szeregu niepotrzebnych, a trudnych i skomplikowanych problemów, dotychczas nie rozwiązanych. Powrót do potocznego zapatrywania na własność jako na czyjąś rzecz byłby z tego względu niewątpliwie korzystny".

Nie przechodzi również autor na grunt socjologiczny, analizuje on samo pojęcie prawa własności jego treść, zastosowuje

jednak przy tej analizie nie właściwą, zdaniem moim, metodę przy badaniach teoretycznych, metodę etymologiczną.

Metodę badania zjawisk polegającą na analizie nazwy danego zjawiska uważam za zawodną. Zastosowując tę metodę musielibyśmy dojść do negacji wielu praw astronomicznych, bowiem bodaj we wszystkich językach mówi się, że słońce wschodzi, gwiazdy padają, księżyc świeci, co jednak nie odpowiada rzeczywistości. Niektóre ujęcia etymologiczne nie pokrywają się z rzeczywistością, inne zaś nie dają żadnych podstaw do wniosków o treści wyrażonego przez nie pojęcia. Nie neguje przez to znaczenia nazwy, która genialnie wprost czasami ujmuje samo pojęcie, genialność ta jednak jest zawsze przypadkowa, na tworzenie się nazwy zawsze wpływają zewnętrzne objawy, dające się łatwiej zaobserwować niż skryta dla wzroku przygodnego obserwatora wewnętrzna istota zjawiska. Twierdzę jedynie, że metoda etymologiczna nie jest przydatna do badań teoretycznych — badań samego zjawiska, a nie jego nazwy.

Prócz metody etymologicznej, stosuje Dr. Zajkowski metodę historyczną, polegającą na badaniu genezy powstania „dzisiejszej własności". Tu jednak przechodzi autor na grunt dogmatyczny, operując dawnymi ujęciami ustawowymi i zwyczajowymi.

Tak samo jak teoretyk nie jest w stanie zmienić wewnętrznej istoty zjawiska, ustawodawca nie jest mocen tego dokonać.

Przesunięcie ustawowe wskazówek zegara nie zmienia obiegu ziemi. Powiedzenie ustawodawcy, że w rozumieniu ustawy rak jest rybą, nie obowiązuje przyrodnika. Uznanie przez prawodawcę, że stan spowodwany nadużyciem alkoholu nie powoduje niepoczytalności, w niczym nie zmienia fizjologicznego i psychicznego działania alkoholu. Takie lub inne ujęcie w poszczególnych ustawach danego pojęcia nie wpłynie i nie może wpłynąć na jego istotę.

Do czego może doprowadzić nastawienie dogmatyczne prawnika, najwymowniej świadczą zdania wypowiedziane i podkreślone w tekście przez D-ra Zajkowskiego „zadaniem prawa cywilnego jest regulowanie obrotu gospodarczego". „Żeby pojęcie własności mogło należycie spełniać swe zadanie w prawie cywilnym, musi być ono zaczerpnięte... bezpośrednio z języka obrotu gospodarczego, na terenie którego ma być stosowane".

Nie do pomyślenia nawet, żeby w jakiej bądź gałęzi wiedzy, poza prawoznawstwem, teoretyk stanął na takim stanowisku, żeby astronom twierdził, iż zadaniem słońca jest ogrzewanie ludzi na ziemi, lub też przyrodnik, że zadaniem wołu jest nakarmienie swym mięsem człowieka. Nie wyobrażam również takiego teoretyka, który by wychodził z założenia spełniania pewnych funkcji przez dane pojęcie w tej lub innej dziedzinie życia praktycznego.

A tu teoretyk prawa chce poza tym zaczerpnąć pojęcie wła-

sności (podkreślam pojęcie, a nie jego nazwę) z języka obrotu gospodarczego.

Powołanie się w tym miejscu D-ra Zajkowskiego na szereg autorytetów, stwierdza, że ten grzech popełniają prawie wszyscy teoretycy prawa.

Nie ulega chyba kwestii, że *pojęcie* w ogóle nie może spełniać jakich bądź zadań, że zadanie mogą spełniać tylko konkretne rzeczy (nie pojęcie „człowiek", lecz konkretny człowiek spełni to lub inne zadanie, nie pojęcie woda, lecz konkretna masa wody obraca koło młyńskie, nie pojęcie myśli robi wynalazki, a umysł konkretnego człowieka). Zadanie to nie coś objektywnie z rzeczą związanego, a jeno funkcja przez człowieka danej rzeczy przeznaczona. Stąd wynika, że operujący pojęciami teoretyk nie może mówić o zadaniach tych pojęć. Dogmatyk natomiast, badający przepis konkretnej ustawy, może mówić o tym jaki cel został przez ustawodawcę danej ustawie przeznaczony.

Prócz nastawienia dogmatycznego powołane wypowiedzi świadczą o merkantylizacji nauki prawa. Czyż nie można znaleźć wznioślejszych „zadań" prawa cywilnego niż regulowanie obrotu gospodarczego? Czyż posłannictwem prawa ma być jedynie służenie przekupkom? Czy zadaniem prawa, w rozumieniu nauki, nie jest odkrycie prawdy? w znaczeniu zaś przedmiotowym (według ujęcia Dr. Zajkowskiego) uszlachetnienie rodzaju ludzkiego?

JÓZEF ZAJKOWSKI

WŁASNOŚĆ.

(Dokończenie).

Z prawniczego punktu widzenia własność można traktować jako coś czysto faktycznego lub coś uznanego i sankcjonowanego przez prawo. W pojęciu faktycznej własności tkwi jednak sprzeczność wewnętrzna. Jeśli np. ktoś będzie paradował w cudzym kapeluszu, to nie będzie to jego faktyczna własność, gdyż nie będzie tu cechy swoistej, jemu właściwej, *jego* kapelusza. Faktycznie, w rzeczywistości, naprawdę będzie to cudza własność. To też może lepiej byłoby mówić w podobnych wypadkach nie o własności faktycznej, lecz o własności *pozornej,* która daje tylko złudzenie rzeczywistej własności. Dopóki własnością rządzi prawo zwyczajowe, wytworzone samorzutnie pod wpływem tych samych potrzeb i warunków, co język, rzeczywista własność jest zarazem własnością prawną, własnością według prawa, uznaną przez prawo, legalną lub t. p. Przeciwstawianie posiadania i własności

w tym stanie rzeczy nie jest jeszcze potrzebne [50]). Może tu conajwyżej chodzić o przeciwstawienie pewności i niepewności, że coś jest czyjąś własnością. Sprawa znacznie komplikuje się jednak z rozwojem obrotu gospodarczego. Pod wpływem jego nowych potrzeb, uwzględnianych przez prawo, może powstać rozbieżność między prawem a językiem. To, co jest własnością według prawa, może wtedy nie być własnością według zapatrywań, znajdujących wyraz w dotychczasowych zwyczajach języka, i odwrotnie. W miarę wzrastania tej rozbieżności staje się coraz potrzebniejsze przeciwstawianie zgodnej lub niezgodnej z prawem własności faktycznej z jednej strony i własności prawnej z drugiej. Potrzebę tę zaspakaja pojęcie posiadania. W miarę rozrastania się sztucznie tworzonego prawa, zaspakajającego wszystkie potrzeby obrotu, potoczne zapatrywania tracą na znaczeniu i przeciwstawianie własności i posiadania staje się znowu zbędne. Być może tym się po części przynajmniej tłumaczy, że instytucja posiadania pojawie się w prawie stosunkowo późno i dziś ma tendencję do zanikania [51]).

Samo pojęcie posiadania bynajmniej nie zmusza do przyjęcia teorii władztwa woli lub interesu. Tylko w języku rosyjskim termin „władienije", oznaczający posiadanie, etymologicznie wiąże się z władzą. Ani rzymska „possessio", ani germańskie „Besitz" i „Gewere", ani polskie „posiadanie" nie dadzą się wyprowadzić z władzy. Etymologicznie nasuwają one myśl o stanie fizycznego powiązania osoby z rzeczą [52]). W języku polskim na taki związek wskazują zwroty „osiąść", „osiedlić się", „założyć sobie siedlisko", „mieć własną siedzibę, sadybę, posiadłość" itd. [53]). Łacińska „possessio" podobnie, jak „dominium", niekiedy przybiera znaczenie posiadanego przedmiotu [54]). Pochodzi stąd polska „posesja". Podobne znaczenie ma rosyjska „usad'ba". Związek osoby z rzeczą może polegać na związku, spowodowanym przez władzę osoby nad rzeczą, jak to ma miejsce np. przy trzymaniu rzeczy w rękach, lecz wcale tak być nie musi. Paralityk nie przestaje posiadać ręki, chociaż traci w niej władzę. Właściciel niedźwiedzia jest jego posiadaczem również wtedy, gdy niedźwiedź ma go w swych łapach [55]). Przy posiadaniu chodzi głównie o nieruchomości. Tymczasem trudno sobie nawet wyobrazić w czym się ma przejawiać władza człowieka nad nieruchomością. Znany jest przykład Iheringa, który powiada, że z takiej władzy śmieją się

---

50) Zob. np. *Thurnwald,* „Eigentum", j. w., str. 48. *Post,* Grundriss der ethnologischen Jurisprudenz, II, 1895, str. 601: „Die meisten Rechte unterscheiden Eigentum und einfachen Besitz nicht". *Wróblewski,* Zarys, j. w., str. 98 i n.

51) Por. *Waśkowski,* Przyszłość skarg posesoryjnych, Palestra 1937, i Ochrona posiadania podług projektu prawa rzeczowego, Głos Prawa 1938.

52) *Sokolowski,* Die Philosophie im Privatrecht, II, 1907, str. 135 i n.: „unter *naturalis possessio* versteht man das Verhältnis des Körpers zum Körper, die Behrürung des Körpers durch einen anderen".

53) Zob. Słownik języka polskiego, j. w.

54) Zob. jakikolwiek słownik łacińsko-polski.

55) *Petrażycki,* Teoria prawa, j. w., I, str. 88 i n.

nieraz zające, wyjadając kapustę, i dzieci, tarzając się w sianie [56]). Przykład ten jest zresztą wymierzony przeciwko interpretacji władzy nad rzeczą w sensie wyeliminowania otoczenia od oddziaływania na nią. W ten sposób właśnie próbują nowocześni cywiliści przedstawiać posiadanie jako faktyczną władzę [57]). Lecz jest to już zupełnie co innego. Jest to nie władza nad rzeczą, lecz władza nad otoczeniem, a zatem nie podmiotowy, lecz przedmiotowy punkt widzenia. Otoczenie w pewnych wypadkach wiąże ludzi i rzeczy w jedną całość i powstrzymuje się od ingerowania do tej całości [58]). Ta lojalność otoczenia może wcale nie być spowodowana przez jakąkolwiek władzę posiadacza. Przyczyny mogą być tu różne. Ani z góry określić, ani uogólnić ich nie można, bo w grę tu wchodzą zmieniające się potrzeby współżycia ludzkiego. Prawo może conajwyżej przywiązywać do niektórych wypadków posiadania pewne skutki prawne, np. uznać, że prowadzi ono do zasiedzenia, że stwarza domniemanie własności, że korzysta z ochrony prowizorycznej, że uzasadnia nabycie owoców itd. Będą to jednak wypadki posiadania w znaczeniu prawnym, a nie posiadania czysto faktycznego.

Prawo własności w znaczeniu przedmiotowym jest instytucją własności, ogółem norm prawnych, rządzących własnością. W znaczeniu podmiotowym jest ono *pleonazmem*. Jest to termin abstrakcyjny, który sam przez się niczego nie oznacza. W zwrotach „mieć, pozbywać, obciążać, dzielić i t. d. prawo własności" nie wnosi on nic nowego w porównaniu ze zwrotami „mieć, pozbywać, obciążać, dzielić itd. własność". Nie byłoby nawet słuszne przypuszczenie, że dodanie wyrazu „prawo" wskazuje na własność przez prawo uznaną, gdyż po pierwsze, mówiąc o prawie w znaczeniu podmiotowym, ma się zupełnie co innego na myśli i po drugie w języku prawniczym nie mówi się w ogóle o własności przez prawo nie uznawanej. Termin „prawo własności" jest zatem *zupełnie niepotrzebny*. Pośrednio świadczy o tym fakt, że prawo rzymskie przez długi czas nie znało terminów „dominium" i „proprietas" i posługiwało się tylko nazwami „res mea, tua, sua", co dało nawet powód do niesłusznego powątpiewania, czy znane mu było pojęcie własności [59]). Łączenie rzeczy i praw w szerszym

---

56) *Ihering*, Über den Grund des Besitzschutzes, wyd. 2, 1869, str. 182.

57) *Wróblewski*, Zarys, j. w., str. 96 i n.: „istotą owej ‚władzy' okaże się zd. m. to, że osoby trzecie trzymają się od danej rzeczy z daleka, że zachowują się wobec nej tak, jak się zachowywać trzeba wobec rzeczy cudzej, stan zaś ten wskutek faktu nabycia posiadania przez posiadacza przedstawia się jako jego faktyczna swoboda rozporządzanie rzeczą, jako faktyczne istnienie na jego korzyść tego przywileju, którego gwarancję prawną daje właścicielowi prawo własności". *Bossowski*, j. w., str 90 i n., 99: „a konsekwencją tego wykluczenia innych ludzi jest pełna moc właściciela nad swą rzeczą". Por. *Windscheid*, Lehrbuch des Pandektenrechts, I, wyd. 7, 1891, §§ 38 i 167.

58) Por. *Wróblewski*, j. w., § 2.

59) Zob. *Wróblewski*, Zarys, j. w., str. 5. *Pokrowskij*, Historia prawa rzymskiego, przekład Insadowskiego, 1927/28, II, str. 63 i n.

pojęciu rzeczy cielesnych i niecielesnych miało wówczas sens, bo *umożliwiało włączenie hipostazowanych praw do obrotu na równi z rzeczami* [60]). Późniejsze łączenie własności i praw w pojęciu prawa podmiotowego cały ten sens przekreślało, zaciemniając tylko sprawę i wprowadzając do obrotu szkodliwy, bo obcy i niepotrzebny mu czynnik prawa własności, który *trzeba było znowu hipostazować, żeby wprowadzić go do obrotu.* Nie ma więc w tym nic dziwnego, że język chce się od tej konstrukcji uwolnić, choćby przez nadawanie abstrakcyjnemu pojęciu władzy znaczenia konkretnej rzeczy (por. wyż. str. 9). Nie chodzi tu rzecz prosta o to, że prawo własności obejmuje całą rzecz i pod każdym względem, jak to niektórzy sobie tłumaczą [61]), lecz o to, że przedmiotem obrotu są rzeczy i inne dobra, a nie prawa podmiotowe do nich, które mogą wziąć udział w obrocie tylko wtedy, gdy są hipostazowane lub traktowane tak, jak gdyby były rzeczami.

Kwestia, czy własność jest prawem podmiotowym, nie jest bynajmniej kwestią terminologiczną lub czysto teoretyczną [62]). Przeciwnie, ma ona duże znaczenie praktyczne. Pomijając już nieżyciowość i niezrozumiałość teorii ignorującej żywy język obrotu gospodarczego, traktowanie własności jako prawa podmiotowego spowodowało wiele trudności dogmatycznych.

1. Wiele kłopotu sprawia prawnikom kwestia treści podmiotowego prawa własności. Wszystkie próby pozytywnego jej określenia zawiodły i skończyło się na przeświadczeniu, że to jest w ogóle niemożliwe [63]), że może być mowa tylko o domniemaniu wszelkich uprawnień [64]) lub negatywnym określeniu przez wskazanie obowiązków otoczenia wobec właściciela [65]). Każde prawo musi mieć jednak jakąś treść pozytywną, musi do czegoś uprawniać. Pozbawione własnej treści prawo, zawierające tylko domniemanie wszelkich uprawnień, przestaje być prawem i staje się sumą

---

60) Por. *Till,* Nauki ogólne austriackiego prawa prywatnego, wyd. 3, 1911, str. 237 i n.: „Przez nadanie prawom charakteru rzeczy niezmysłowych treść ich niejako uprzedmiotowioną zostaje, skutkiem czego prawa majątkowe mogą być traktowane jako przedmioty innych praw majątkowych tak, iż prawo, przedstawiające wartość ekonomiczną, może stać się przedmiotem obrotu niezależnie od osoby swego podmiotu uprawnionego".

61) Por. *Zoll,* j. w., str. 7. *Capitant,* Introduction a l'étude du droit civil, wyd. 4, 1923, str. 119.

62) Por. *Wróblewski,* Posiadanie, j. w., str. 5.

63) *Zoll,* j. w., str. 6: „Istota własności polega na tym, że właścicielowi wolno wszystko, co mu nie jest zakazane. Strona pozytywna własności da się tylko w tak negatywny sposób określić". *Grzybowski,* Ochrona osobista stosunku do dzieła po śmierci twórcy, 1933, str. 93 i n.: „Nie ma żadnej pozytywnej treści prawa własności, którą możnaby uznać za jego istotę. Każde uprawnienie może być właścicielowi odjęte, a mimo to pozostanie on właścicielem. Każdemu innemu możemy dodawać po kolei wszelkie uprawnienia, a mimo to nie będzie on właścicielem, dopóki nie przyznamy mu ogólnie wszelkich innych możliwych uprawnień". Zestawienie literatury zob. tamże, str. 388—394.

64) Zob. *Grzybowski,* j. w., str. 92 i n., 388 i n., 103.

65) Zob. prz. 49 i 57.

domniemań możliwych praw na rzeczy cudzej [66]). Najściślejsze określenie obowiązków otoczenia nie mówi jeszcze nic o prawie właściciela. Sam brak podobnych obowiązków po stronie właściciela nie stwarza jeszcze dla niego żadnych praw. Warjat nie ma obowiązków osobistych, bo jest niepoczytalny. Czy wynika stąd jednak, żeby temu brakowi obowiązków odpowiadały jakieś prawa podmiotowe warjatów? Jeśli ktoś nie jest urzędnikiem i nie ma obowiązku chodzenia do biura, to jeszcze nie znaczy, żeby miał z tego powodu jakieś prawo podmiotowe niechodzenia do biura. Każdemu uprawnionemu z konieczności musi odpowiadać ktoś zobowiązany. Przy prawach rzeczowych jest nim ten, kto „ma" rzecz, przy prawach obowiązkowych ten, kto jest obowiązany „sam". Otoczenie obowiązane jest do poprawnego zachowywania się zawsze, zarówno przy prawach rzeczowych, jak i obowiązkowych. Nikomu z otoczenia nie wolno przeszkadzać wierzycielowi w dochodzeniu swych praw od dłużnika osobistego zupełnie tak samo, jak i uprawnionemu rzeczowo w wykonywaniu służebności lub prawa zastawu. Konsekwencją tworzenia podmiotowego prawa własności na wzór praw na rzeczy cudzej jest konieczność sprowadzania jego treści do treści praw na rzeczy cudzej. Tylko że przy prawie własności nie ma rzeczy cudzej, nie ma przeciwstawienia właściciela i uprawnionego. Wskutek tego w osobie właściciela zlewa się podmiot uprawniony i zobowiązany i wszystko traci sens. Nie można mieć prawa rzeczowego do własnej rzeczy, jak nie można mieć prawa osobistego do własnego świadczenia. Nie można w ogóle „mieć prawa" do tego, co się już zgodnie z nim „ma". Własność nie może mieć treści, bo nie jest prawem podmiotowym właściciela, lecz jego rzeczą (res sua). Pytać o to, co mu wolno z nią robić, ma nie więcej sensu, niż pytać o to, co komuś wolno robić ze swymi nogami i rękami. Tworzenie prawa podmiotowego właściciela do jego własnej rzeczy jest tak samo niepotrzebne, jak tworzenie prawa podmiotowego do własnych rąk i nóg.

2. Z zagadnieniem treści prawa własności pozostaje w ścisłym związku zagadnienie różnicy gatunkowej prawa własności i innych praw rzeczowych. I tu stanęło ostatecznie na tym, że prawa rzeczowe różnią się głównie od prawa własności tym, że mają zawsze treść pozytywnie określoną [67]). Różnica ta jednak jest tylko słowna, gdyż prawo własności sprowadza się w ten sposób do sumy pozostałych praw rzeczowych i pod względem treści w niczym od nich się nie różni. W rzeczywistości własność nie jest prawem podmiotowym i tym się właśnie różni od praw rzeczowych.

---

66) Por. *Gierke*, j. w., str. 356: „Das deutsche Eigentum ist der Inbegriff der an einer Sache möglichen Herrschaftsrechte". Do tego samego wyniku prowadzi teoria francuska o „demembrement de la propriété". Zob. *Zoll*, Prawo cywilne, II. j. w., str. 3.

67) *Zoll*, j. w., str. 3. Enneccerus Kipp. *Wolff*, j. w., III, str. 155.

Zagadnienie różnicy gatunkowej między rzekomym podmiotowym prawem własności a innymi prawami rzeczowymi jest z tego punktu widzenia zagadnieniem pozornym.

3. Zagadnieniem pozornym jest również sprawiająca wiele trudności kwestia ograniczeń prawa własności. Zależnie od upodobania zakres tego pojęcia może być zwężony lub rozszerzany [68]). Wiele wątpliwości wzbudza zwłaszcza rozróżnianie ograniczeń prawa własności i rozmaitych nakazów i zakazów. Czy są np. ograniczeniami prawa własności nakazy i zakazy, zawarte w przepisach ustaw i rozporządzeń o wykonaniu reformy rolnej, o ochronie drobnych dzierżawców, o uwłaszczeniu czynszowników, o likwidacji serwitutów, o komasacji, o znoszeniu wspólnot wiejskich, o zagospodarowaniu lasów prywatnych, o polowaniu i rybołóstwie, o ochronie przyrody, o ochronie zabytków, o wyrobie spirytusu, o przechowywaniu materiałów wybuchowych, o zabudowie osiedli, o malowaniu płotów, o ochronie lekatorów, o niszczeniu chwastów itd., itd. Jeśli jedne z nich są ograniczeniami prawa własności a inne tylko nakazami lub zakazami pewnej działalności, to dlaczego? W odpowiedzi powołać się można chyba na precedensy i tradycję. Z odrzuceniem koncepcji podmiotowego prawa własności cały ten problem upada. Wszystkie ograniczenia stają się wówczas ograniczeniami osoby w jej działalności [69]). Przedstawianie niektórych z nich w postaci ograniczeń podmiotowego prawa własności jest tak samo potrzebne, jak przedstawienie prawa karnego w postaci systemu ograniczeń podmiotowego prawa duszy do ciała.

4. Z pojęciem ograniczeń prawa własności wiąże się pojęcie nadużywania prawa i szykany. Pojęcia te zawierają sprzeczność wewnętrzną, bo wykonywanie prawa nie może być bezprawne. Tłumaczenie, że zachodzi tu nie czyn bezprawny, lecz tylko zakazany, jest jeszcze gorsze, bo czyn zakazany jest właśnie czynem bezprawnym. Z odrzuceniem pojęcia podmiotowego prawa własności problem ten ze wszystkimi swymi trudnościami również upada. W dziedzinie własności nie można w ogóle mówić o „nadużyciu prawa" z braku „prawa". Nadużycie własności przedstawia się wówczas jako pewien rodzaj zakazanej działalności. Przy właściwych prawach podmiotowych sytuacja jest nieco trudniejsza, lecz i tu można znaleźć wyjście przez odpowiednie sformułowanie, dającej się pozytywnie ustalić treści praw. Tak np. nadużywanie służebności przechodu przy odpowiednim sformułowaniu treści służebności będzie się przedstawiało nie jako nadu-

---

[68]) Por. np. *Waśkowski,* j. w., str. 83, *Zoll,* j. w., str. 20—49.

[69]) Por. *Schloszmann,* j. w., str. 332: „Alles, was als gesetzliche Beschränkung des Eigentumsrechtes bezeichnet zu werden pflegt, ist nichts anderes als eine Beschränkung der persönlichen Freiheit Aller, ohne Rücksicht auf ein ihnen zustehendes Recht an einer Sache, ohne Beschränkung, die, weil einen jeden, so *auch* den Eigentümer trifft". *Pagenstecher,* j. w., str. 4: „Eigentum hat keinen zu spezialisirenden Rechtsinhalt, seine Begrenzung ist eine physische".

żywanie „prawa" przechodu, lecz jako wykraczanie poza granice służebności.

5. Wiele sporów wywołuje wśród cywilistów pojęcie własności w szerszym znaczeniu, obejmujące zarówno rzeczy zmysłowe, jak prawa rzeczowe, wierzytelności i w ogóle wszelkie dobra majątkowe. Domagają się tego pojęcia potrzeby obrotu gospodarczego[70]), który nie może poprzestać i nie poprzestaje na wymianie samych tylko rzeczy, a nie rozporządza odpowiednią ilością prawideł wymiany innych dóbr. W prawie rzymskim potrzeby te zaspokajało pojęcie rzeczy w szerszym znaczeniu, rzeczy zmysłowych i niezmysłowych (por. wyż. str. 17 i n.). Z przekształceniem własności w podmiotowe prawo rzeczowe konstrukcja rzymska musiała upaść. Po pierwsze bowiem przedmiotem prawa własności jako prawa rzeczowego mogła być tylko rzecz zmysłowa. Po drugie tworzenie prawa własności w sensie podmiotowym do jakiegokolwiek innego prawa podmiotowego nie mogło nie budzić wątpliwości. Rezultat był ten, że nauka i ustawodawstwo XIX w z nielicznymi wyjątkami uznawały tylko własność w ściślejszym znaczeniu w sensie prawa podmiotowego do rzeczy zmysłowych. Powstały stąd trudności teoretyczne i praktyczne przy normowaniu obrotu innymi prawami podmiotowymi i dobrami majątkowymi, nie mającymi charakteru rzeczy zmysłowych. Poprawne skonstruowanie własności w szerszym znaczeniu jako prawa rzeczowego wydaje się jednak niepodobieństwem [71]). To też najlepszym i najprostszym wyjściem wydaje się powrócenie do dawnego poglądu, że własność nie jest prawem podmiotowym, lecz należącą do kogoś rzeczą. Traktowanie właściwych praw podmiotowych i innych dóbr niematerialnych tak, jak gdyby były rzeczami nie nastręcza wówczas żadnych trudności. W zupełności odpowiada ona również zwyczajom języka potocznego. Własność (cecha swoista) jest w nim nawet z reguły własnością niematerialną.

6. Przykładem trudności, do których prowadzi koncepcja własności jako prawa rzeczowego, może być dalej konstrukcja prawa zastawu. Słusznie prof. Zoll zwraca uwagę na niekonsekwencję, jeśli się raz mówi o zastawie rzeczy jako przedmiotu prawa własności, a innym razem o zastawie samego prawa, jak to ma miejsce przy zastawie wierzytelności [72]). Nie można się jednak zgodzić z prof. Zollem, aby sytuacja doznawała poprawy, jeśli zacznie się

---

[70]) Zob. *Swoboda,* Die Neugestaltung der Grundbergriffe unseres Bürgerlichen Rechts, 1929, str. 71 i n. *Kruse,* j. w., str. 183 i n. *Grzybowski,* Ochrona osobista, j. w., str. 91 i n. *Zoll,* Kwartalnik, j. w., str. 219 i n. Pojęcie własności w szerszym znaczeniu przyjęła Komisja Kodyfikacyjne w projekcie prawa rzeczowego z 1937 r.

[71]) Bo przedmiotem prawa rzeczowego może być tylko rzecz i dopóki nie traktuje się prawa podmiotowego jako rzeczy, nie można mówić o prawie rzeczowym do niego.

[72]) *Zoll,* Kwartalnik, j. w., str. 226 i n. w związku z 209.

mówić zamiast o zastawie rzeczy o zastawie prawa własności do niej [73]). Wprawdzie przedmiotem zastawu będzie wówczas zawsze prawo podmiotowe, lecz ujednostajnienie to będzie zbyt drogo okupione. Po pierwsze sama konstrukcja zastawu prawa podmiotowego jest bardzo mętna i sporna [74]). Po drugie nowa konstrukcja będzie do tego stopnia obca zwyczajom języka, że nie da się z nimi pogodzić. Sam prof. Zoll musi się wskutek tego zastrzegać, że będzie dalej mówił o zastawie rzeczy, mając na myśli zastaw prawa własności do rzeczy [75]). Podobnie Komisja Kodyfikacyjna w projekcie prawa rzeczowego z 1937 r., przyjąwszy w art. 184, że przedmiotem praw zastawniczych „są prawa majątkowe, jako to własność rzeczy, własność patentu, wierzytelność", gdy doszła do zastawu rzeczy ruchomych, zaczęła mówić nie o zastawie prawa własności do rzeczy ruchomych, lecz o zastawie na samych rzeczach (art. 275, 278, 279, 285, 286, 287, 288, 289, 292, 296). Dalsze załamanie się nastąpiło przy normowaniu zastawiania przedsiębiorstwa. Tu również zamiast mówić o zastawie na prawie do przedsiębiorstwa, mówi się o zastawie na samym przedsiębiorstwie (art. 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 316, 317, 318). Naturalną i prostą, a przy tym jednolitą, konstrukcję zastawu można otrzymać, powracając do poglądu, że własność jest czyjąś rzeczą. Odpada wówczas pytanie, czy przedmiotem zastawu jest rzecz, czy prawo do niej. W przypadku zastawu praw nie chodzi o nic więcej, jak tylko o zastaw rzeczy niezmysłowych, o traktowanie praw podmiotowych tak, jak gdyby były zwykłymi rzeczami, lub, jeśli kto woli, o stosowanie analogiczne przepisów o zastawie rzeczy do dóbr nie będących rzeczami.

7. Znane są trudności konstrukcyjne współwłasności w częściach ułamkowych [76]). Panująca opinia podzielona jest między dwie najważniejsze teorie, z których jedna przyjmuje, że między współwłaścicieli podzielona jest na części idealne rzecz, a druga — że podzielone jest prawo własności do niej. Z odrzuceniem koncepcji podmiotowego prawa własności zagadnienie to również doznaje znacznego uproszczenia. Odpada nie tylko teoria podzielenia prawa, lecz i wszystkie inne operujące pojęciem prawa podmiotowego, uznające niepodzielność lub wielopodmiotowość pra-

---

73) *Zoll,* Prawa zastawnicze, 1937, str. 4 i Kwartalnik, j. w., str. 227.

74) Prof. Zoll unika tej trudności, przyjmując, że przedmiotem prawa zastawu jest nie samo prawo podmiotowe, lecz jego własność w szerszym znaczeniu (Kwartalnik, j. w., str. 219 i n., 227 uw.). Lecz wówczas rzecz i prawo podmiotowe znowu znajdują się w jednym szeregu jako przedmioty własności i powstaje pytanie, co się wygrywa przez to, że zamiast o zastawie rzeczy (zmysłowej lub niezmysłowej) będzie się mówiło o zastawie prawa własności do niej.

75) *Zoll,* Prawa zastawnicze, j. w., str. 5: „licząc się z siłą przyzwyczajenia mówić będziemy w dalszym ciągu o zastawie rzeczy, mając na myśli zastaw własności rzeczy". Por. Kwartalnik, j. w., str. 242 uw.

76) Do zapoznania się z tymi trudnościami dobra jest książka *Engländera* p. t.: Die regelmäszige Rechtsgemeinschaft, 1914.

wa przy podzieleniu wartości i t. p., tak że właściwie zostaje tylko (najprostsza) teoria podzielenia rzeczy.

Ramy tego artykułu nie pozwalają ani na wyciągnięcie wszystkich konsekwencji, ani na dokładniejsze omówienie podanych przykładów. Jak się zdaje jednak, nie powinno ulegać wątpliwości, że wprowadzenie do systemu prawa cywilnego pojęcia podmiotowego prawa własności spowodowało powstanie szeregu niepotrzebnych a trudnych i skomplikowanych problemów, dotychczas nierozwiązanych. Powrót do potocznego zapatrywania na własność jako na czyjąś rzecz byłby z tego względu niewątpliwie korzystny. Wprawdzie pogląd ten nie tłumaczy, na czym polega związek osoby z rzeczą, co stanowi o „należeniu" rzeczy do osoby. Lecz nie tłumaczy tego i pojęcie podmiotowego prawa własności, które samo musi wszak do kogoś „należeć", być „czyimś". A poza tym pojęcie „należenia", pojęcia „mojego" i „twojego" są tak proste, że każde tłumaczenie będzie mniej zrozumiałe (ignotum per ignotius).

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Przegląd ustawodawstwa za m-ce maj i czerwiec 1939 r. Nr. Nr. od 47 do 56 włącznie.

Nr. 47, poz. 299 — Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 27 kwietnia 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Skarbu o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 6 kwietnia 1936 r. wydanego w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Skarbu w sprawie wykonania ustawy z dnia 2 kwietnia 1925 r. o potrąceniach z uposażenia i zaopatrzenia emerytalnego osób wojskowych, oraz funkcjonariuszów państwowych w administracji wojskowej.

Nr. 49, poz. 314 — Ustawa z dnia 25 maja 1939 r. o zmianie ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów zajętych pod budynki, oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Nr. 50, poz. 319 — Ustawa z dnia 25 maja 1939 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kontroli ubezpieczeń.

Nr. 53, poz. 337 — Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 1 czerwca 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie podziału terytorialnego Rzeczypospolitej Polskiej na okręgi i obwody. inspekcji pracy.

Nr. 54, poz. 343 — Ustawa z dnia 15 czerwca 1939 r. o sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych.

Nr. 55, poz. 354 — Obwieszczenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 14 czerwca 1939 r. w sprawie jednolitego dekretu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o świadczeniach osobistych.

Orzecznictwo Izby Cyw. Sądu Najwyż.

(Tezy opracowane przez biuro Orzecznictwa S. N.)

Art. 94 w zw. z art. 91 K. P. C.

Wniosek pełnomocnika powoda o umorzenie postępowania nie może być cofnięty w późniejszym piśmie procesowym przez działającego osobiście powoda bez zgody strony przeciwnej, chociażby nie zapadło jeszcze postanowienie sądu o umorzeniu postępowania. 12.I.1938 r. C. I. 218/37.

Art. 141 § 1, 395 p. 2, 396 § 1 i 399 K. P. C.

Brak wywodu podstaw apelacji w skardze apelacyjnej nie jest brakiem formalnym, lecz wadą treści skargi apelacyjnej, co wyklucza możność wezwania strony o uzupełnienie skargi apelacyjnej przez jej wypowiedzenie. 23.V.1938 r. C. II. 3064/37.

Art. 235, 479 § 2, 486 K. P. C.

1. W sporze między nauczycielem, a zakładem naukowym zapis, ustanawiający, że w skład sądu polubownego wejdą: ze strony nauczyciela dwaj nauczyciele, zatrudnieni w tymże zakładzie, ze strony zaś zakładu dwaj członkowie wydziału towarzystwa, utrzymującego zakład naukowy, jest nieważny, jako dający podstawę wyłączenia sędziów polubownych ze względu na wątpliwość co do ich bezstronności. 2. Strona związana zapisem, jej zdaniem nieważnym, może wnieść spór przed sąd państwowy, który sprawą ważności zapisu zajmuje się tylko w tym razie, gdy strona druga, przed wdaniem się w spór zarzuci, że sprawa należy do sądu polubownego; inaczej zapis nawet ważny traci moc. 24.V.1938 r. C. II. 2690/37.

Orzecznictwo Izby Karnej Sądu Najwyż.

Art. 255 § 2 K. K. Ogłoszenie danych z jawnie prowadzonej rozprawy sądowej w świetle karalności zniesławienia.

1) Okoliczność, iż zarzut zaczerpnięto z przebiegu jawnej rozprawy sądowej, bądź z wyroku sądowego, nie jest warunkiem, wyłączającym bezprawność czynu z art. 255 K. K. (§ 2 art. 255 K. K.), albowiem wyniki przewodu sądowego i same ustalenia wyroku są dla sprawcy, który zniesławiający zarzut podniósł publicznie, tylko źródłem wiadomości bardziej wiarogodnych, a co najwyżej dowodem prawdziwości zarzutu, gdy w odnośnym wyroku zarzut ten uznano za prawdziwy. Sama jednak prawdziwość zarzutu zniesławiającego w świetle § 2 art. 255 K. K. nie zdolna

jest uchylić bezprawności czynu z art. 255 K. K. 2) Przepisy art. 316 i 321 K.P.K. oraz 159 K.K. nie uchylają same przez się bezprawności zniesławiających zarzutów (art. 255 K.K.), wskazują one tylko na uprawnienia obywatela do ogłaszania wyników jawnych rozpraw sądowych i treści jawnie ogłoszonych wyroków, jednak o tyle tylko, o ile szczególny przepis prawa tego nie zabrania; wyjątek od tych uprawnień obywatela stwarza art. 255 K.K., w szczególności § 2 tegoż. (9.I.1939 r. N. 1 K. 2723/38).

Art. 275 i 277 K.K. Czy występki z art. 275 i 277 K.K. mogą być popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim, czy też również w zamiarze wynikowym. (Zasada prawna).

Zasada K.K., hołdującego w kwestii winy teorii woli, jest, iż stawia w § 1 art. 14 zamiar wynikowy czyli ewentualny (dolus eventualis) na równi z zamiarem bezpośrednim (dolus directus). Niemniej część szczególna kodeksu określa szereg przestępstw umyślnych, z których natury wynika, że mogą być popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim, zamiar zaś ewentualny przy przestępstwach tych nie może w ogóle wchodzić w grę. Występki z art. 275 i 277 K.K. mogą być popełnione tylko w „bezpośrednim zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli", albowiem, „w celu pokrzywdzenia wierzyciela" mieści się kryterium, rozstrzygające o przestępczości określonych w tych artykułach działań. (21.I.1939 N. 3 K. 1024/38. Orzeczenie Izby Kar. w składzie siedmiu sędziów).

Art. 51 § 2 w związku z art. 493 K.P.K. Zmiana postanowienia sądu.

Sąd wyrokujący w sprawie nie jest związany postanowieniami, jakieby powziął poprzednio poza rozprawą (na posiedzeniu niejawnym), ani na rozprawie, w stosunku do której to, na jakiej zapada wyrok, nie jest dalszym ciągiem (wskutek odroczenia, a nie tylko wskutek przerwy). Tym bardziej ma to zastosowanie, gdy skład sądu wyrokującego był inny niż ten, który powziął poprzednie postanowienie. (5.I.39. N. 2 K. 2775/38).

Art. 130 K.P.K. i 17 K.K. Potrzeba wezwania biegłego przy istnieniu wątpliwości co do niepoczytalności (art. 17 K.K.) powstałej na skutek silnego wzruszenia.

W wypadku, gdy sąd na podstawie materiału, zawartego w sprawie karnej, przyjdzie do wniosku, iż stan psychiczny sprawcy w chwili popełnienia czynu przestępnego mógł posiadać cechy niepoczytalności, wyłączającej odpowiedzialność karną w sensie „innych zakłóceń czynności psychicznych" w rozumieniu art. 17 K.K., nie powinien sam bez uciekania się do opinii biegłych ustalać stanu silnego wzruszenia o nasileniu, podpadającym pod art. 17, jako powstałego na podłożu fizjologicznym, a nie biologicz-

nym, gdyż wszelkie stany silnego wzruszenia, wyłączające w pełni odpowiedzialność karną, w rozumieniu art. K.K., mogą mieć charakter mieszany, — biologiczno-fizjologiczny, czego sąd laicki, jako nie specjalista, nie jest w stanie sam rozpoznać (7.XI. 38 N. 3 K. 2936/37).

Art. 360 i 379 K.P.K. Tłumaczenie wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Istnieje ogólna zasada, iż wszelkie wątpliwości sądy winny tłumaczyć na korzyść oskarżonego, lecz owe wątpliwości muszą być tak poważne, że wszelkie wysiłki władz umysłowych nie potrafią ich rozwiązać. (19.XII.38 N. 1 K. 2798/38).

Art. 379 § 2 K.P.K. Wymiar kary łącznej.

Skoro sąd uzasadnił wymiar kar poszczególnych, wskazał wyjaśnienie podstawy faktycznej i prawnej kary łącznej, to nie jest ponadto obowiązany do szczegółowego uzasadniania jej wymiaru w granicach art. 31 K.K. (6.XII.38 N. 2 K. 2217/38).

Art. 514 lit. d i art. 88 § 2 K.P.K. Obrońca z urzędu wyznaczony przez sąd I-szej instancji.

Skoro sąd grodzki na rozprawie przed wysłuchaniem opinii biegłych o stanie umysłowym oskarżonego wyznaczył mu obrońcę z urzędu, to instancja odwoławcza obowiązana była, w myśl art. 294 K.P.K., powiadomić obrońcę o terminie rozprawy. (9.XI.38 N. 2 K. 2115/38).

Art. 18 i 31 Prawa o wykrocz. „Publiczność działania".

Czyn popełniony w sali szkolnej, do której mają wstęp dzieci w wieku szkolnym i nauczyciele, bez jakiegokolwiek ograniczenia co do ilości osób, jest czynem „publicznie" popełnionym. (24.I.39 N. 3 K. 2592/38).

Art. 59 Prawa o wykrocz. Karalność wypłacania robotnikowi nawet za jego zgodą niższego wynagrodzenia niż przewiduje umowa zbiorowa i orzeczenie właściwych komisji.

Stosownie do art. 3 ustawy z dn. 18.VII.1924 r. (Dz. Ust., poz. 686) i przepisów analogicznych (art. 18 ust. z dn. 1.VIII.19 r. (Dz. Ust., poz. 706/31), art. 5 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 27.X.33 r. (Dz. Ust., poz. 313/37) i in. na pracodawcach ciąży obowiązek wynagrodzenia pracowników za pracę co najmniej w takich rozmiarach, jak przewidują umowy zbiorowe lub orzeczenia właściwych komisji rozjemczych. Obowiązek ten ciąży na pracodawcach z mocy samego prawa. Wobec powyższego wypłacenie robotnikowi, nawet za jego zgodą, niższego wynagrodzenia, niż zostało ustalone

w obowiązującej umowie zbiorowej lub w orzeczeniu właściwej komisji rozjemczej, stanowi bezprawne obniżenie wynagrodzenia i podpada pod przepis art. 59 Prawa o wykrocz. (2.I.39 N. 3 K. 2875/38).

Art. 15 K. P. K. Właściwość sądowa.

Przepis art. 15 K. P. K. ma na względzie tylko rozprawę główną, a nie odwoławczą i bynajmniej nie wymaga przekazania sprawy sądowi niższego rzędu po ujawnieniu, że jest mu ona rzeczowo właściwą, tym bardziej, że w myśl § 2 art. 13 K. P. K. orzeczenie sądu wyższego rzędu, wydane w zakresie działania sądu niższego rzędu nie jest z tego powodu nieważne. (6.II.39 N. 2 K. 3162/38).

Art. 227 i 228 K. P. K. Czy choroba oskarżonego, mającego obrońcę, może być uznana za przeszkodę do wniesienia kasacji.

Błędny jest pogląd sądu, jakoby choroba oskarżonego nie mogła stanowić podstawy restytucji z tego powodu, że oskarżony miał obrońcę, któremu doręczono (prawidłowo) odpis wyroku. Choroba oskarżonego może stanowić jedną z przyczyn przywrócenia terminu, jeśli będzie uznana za powód jego omieszkania, a mianowicie za bezwzględną przeszkodę dokonania pewnej czynności procesowej przez samego oskarżonego lub przez jego obrońcę. Np. jeżeli oskarżony nie mógł z powodu choroby porozumieć się z obrońcą ustnie lub pisemnie, osobiście lub przez posłańca co do wniesienia kasacji w terminie, a mógł to uczynić dopiero w czasie późniejszym. (4.I.39 N. 2 K. 3135/38).

Art. 236 K. P. K. Wpisywanie w protokół treści zeznań i wyjaśnień.

Przy sporządzaniu protokółu rozprawy można, zamiast wpisywania pełnej treści wyjaśnienia lub zeznania, powołać się na takież wyjaśnienie lub zeznanie, zawarte już w aktach sprawy. (18..I.39 N. 3 K. 3089/38).

Art. 360 K. P. K. Uzasadnienie wyroku.

Pominięcie w wyroku okoliczności sprawy, nie posiadających w przekonaniu sądu wyrokującego wagi ani „dowodu“, ani „dowodu przeciwnego“, nie stanowi uchybienia art. 360 K. P. K., albowiem sąd wyrokujący ma obowiązek uzasadnić swój wniosek o winie lub niewinności oskarżonego, ale nie jest obowiązany do omawiania w wyroku z osobna takich szczegółów sprawy, które uważa za nieistotne (14.II. 39 N. 3 K. 3613/38).

Art. 379 K. P. K. Uzasadnianie oceny wiarogodności świadków.

Ocena wiarogodności świadków, o ile jest wynikiem subiektywnego przekonania sędziowskiego, opartego na bezpośrednim wrażeniu, dalszego uzasadniania, prócz stwierdzenia niewiarogodności, nie wymaga, natomiast uznanie niewiarogodności, będącej wynikiem procesu umysłowego, jak również uznanie okoliczności za nie mające znaczenie — wymaga ich przedmiotowej oceny w postaci logicznego rozumowania. (14.II.39 N. 3 K. 3655/38).

Art. 379 K. P. K. w związku z art. 54 K. K. Umotywowanie wyroku co do wymiaru kary.

Zatwierdzając zgodnie z art. 54 K. K. motywy wyroku I-szej instancji, sąd odwoławczy tym samym uzasadnił wymiar kary, przy czym sąd wyrokujący nie miał obowiązku przytaczać w wyroku i omawiać różnych okoliczności, zdaniem kasacji łagodzących, których za takie w wyniku swej swobodnej i nie ulegającej kontroli kasacyjnej oceny nie uznał. (14.II.39 N. 3 K. 3567/38).

Art. 492 K. P. K. Odmowa zbadania świadków.

K. P. K. nie zna świadków uprzywilejowanych, których zeznań nie wolno obalać przez innych świadków i w ogóle nie może przed rozstrzygnięciem sprawy przesądzać jej wyniku i uważać pewnych okoliczności za ustalone przed sprawdzeniem dowodów, mogących okoliczności te obalić. (7.II.39 N. 2 K. 3078/38).

Art. 507 § 2 K. P. K. Złożenie jednej kaucji kasacyjnej przez kilku oskarżonych.

Przy wspólnie złożonej kasacji, jeżeli do niej dołączono tylko jedną kaucję kasacyjną bez wymienienia, który z oskarżonych kaucję złożył, istnieje podstawa do nieprzyjęcia kasacji bez uprzedniego żądania wyjaśnień za kogo kaucję złożono. (Zasada prawna, Orzeczenie kompletu 7 sędziów z dn. 25.II.39 N. 3 K. 2759/38).

Art. 508 K. P. K. Uchylenie przyznanego prawa ubogich.

Wnioski o przyznanie prawa ubogich mogą być składane w toku całego postępowania i raz przyznane prawo ubogich rozciąga się na cały okres trwania procesu, chybaby sąd, powziąwszy wiadomości o zmianie stosunków majątkowych, postanowieniem swym przyznane prawo ubogich cofnął. (13.I.39 N. 3 K. 3200/38).

Art. 508 K. P. K. Spóźnione przez sąd załatwienie wniosku o przyznanie prawa ubogich.

Spóźnione załatwienie ze strony sądu wniosku o przyznanie prawa ubogich i niemożliwość z tego powodu zastosowania się

przez oskarżonego do swej sytuacji procesowej może stanowić tylko podstawę do złożenia wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia kasacji, gdyż postanowienie sądu, odmawiające prawa ubogich (Z. O. N. 31/34), jest niezaskarżalne. (16.I. 39 N. 3 K. 3337/38).

Art. 650 K. P. K. Odszkodowanie za niesłuszne skazanie.

W myśl art. 650 K. P. K. wynagrodzenie tam wskazane obejmuje jedynie szkody, wywołane wykonaniem kary, a nie szkody, wywołane ściganiem karnym. Szkody i straty, spowodowane przez areszt śledczy, lub wydatki na obronę w postępowaniu karnym nie mogą być uwzględnione. (8.II.39 N. 3 K. 3278/38).

Art. 8 i 9 ustawy z dn. 28.III.33 r. (Dz. Ust., poz. 269) o biurach pisania podań. Pojęcie „zawodowości" karalnej jako wyłączone z dyspozycji art. 8 powoł. ustawy.

Zawodowość karalna w rozumieniu art. 9 powołanej ustawy nie należy do istoty czynu z art. 8 tejże ustawy, gdyż skoro sprawca ma zezwolenie na prowadzenie (chociażby częściowe) biura podań, to w istocie jego działalności tkwi już pojęcie zawodowości, przy odmiennej wykładni art. 8 cyt. ustawy zawsze należałoby stosować art. 9, przeto stosowanie art. 8 byłoby niemożliwe, a przepis ten stałby się zbyteczny. Piszący więc podania poza obrębem zezwolenia (art. 2 pkt. 1 lit. a w zw. z art. 4 p. 1 cyt. ustawy) podlega karze z art. 8 ustawy nie z art. 8 i 9 tejże ustawy. (30.XII.38 r. N. 1 K. 1543/38).

BIBLIOGRAFIA.

Uwagi do artykułu **Stanisława Lisieckiego** p. t. ***Karalność podżegania i pomocnictwa do przestępstw indywidualnych w kodeksie karnym polskim.***

W „Czasopiśmie Prawniczym i Ekonomicznym" (Rocznik XXXI, str. 83 nn.) ukazał się artykuł Stanisława Lisockiego w aktualnej dziś sprawie „Karalność, podżegania i pomocnictwa do przestępstw indywidualnych w kodeksie karnym polskim". Do tego tematu mam zamiar powrócić i wypowiedzieć się w tej sprawie. Narazie ograniczę się do przytoczenia pewnego zdania z tej rozprawy, które świadczy o braku ścisłości wyrazu i precyzji myśli. Pan Stanisław Lisocki zwalcza koncepcję Naglera, według którego norma prawna, zawierająca przestępstwo indywidualne, jest skierowana wyłącznie do kręgu osób kwalifikowanych. Czyni to w ten sposób: Tworzenie niekompletnych przestępstw, chronionych tylko przed pewną formą ich naruszenia, a więc przed sprawstwem, a nie chronionych przed każdą inną formą, gdyż to

musiałoby być wynikiem założenia Naglera, jest sprzeczne z samą logiką porządku prawnego". Tworzenie takich zdań, jak wyżej przytoczone, sprzeczne jest z samą logiką języka prawniczego. Wśród prawników istnieje różnica zdań w sprawie przedmiotów chronionych przez prawo, w szczególności przez prawo karne. Jak słusznie zaznacza prof. B. Wróblewski „wskazywanie, co stanowi przedmiot chroniony przez daną normę prawno-karną lub o jakie dobre tu chodzi, jest już pewną spekulacją umysłową" („Przedmiot przestępstwa" str. 26). W każdym razie jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że przedmiotem chronionym nie jest... przestępstwo... *Grzegorz Wirszubski.*

Komunikaty Okręgowej Rady Adwokackiej w Wilnie.

Pirmo okólne Nr. 17.

Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości członków Izby poniższe uchwały i zarządzenia organów samorządu.

I. Naczelna Rada Adwokacka.

1) Zawieszenie w trybie art. 81 prawa o ustr. adw. może być stosowane tylko wówczas, gdy adwokat pełni swe czynności, natomiast stosowanie rygoru z art. 81 w stosunku do adwokata już zawieszonego w trybie dyscyplinarnym i w czasie tego zawieszenia jest nieuzasadnione i zbędne.

(Uchw. Wydz. Wyk. z dn. 3.VI.39 r.).

II. Orzecznictwo dyscyplinarne.

1) Wyższy Sąd Dyscyplinarny podnosi z naciskiem, że branie udziału w rokowaniach ugodowych ze stroną przeciwną w nieobecności znanego adwokata kolegi, pełnomocnika tej strony przeciwnej — pomijanie tego kolegi przy pertraktacjach ugodowych i t. p. stanowi wykroczenie dyscyplinarne i to cięższe.

(Wyrok W.S.D. z dn. 29.I.39 r. w spr. 192/38/sd.).

III. Okręgowa Rada Adwokacka.

1) Uznanie, iż te lub inne wiadome adwokatowi dane i okoliczności, dotyczące interesów klienta, mają charakter poufny, których mu w imię tajemnicy zawodowej wyjawić nie wolno, jest przede wszystkim rzeczą własnego sumienia adwokata.

(uchw. O.R.A. z dn. 25.V.39 r.).

2) Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości wszystkich członków Izby, że w dn. 3—6 września b. r. ma się odbyć w Gdyni IV Zjazd Prawników Polskich. Rada wzywa wszystkich członków Izby do przyjęcia udziału w uczestnictwie tego Zjazdu.

3) Wykaz zmian zaszłych na liście członków Izby Wil. w m-cu czerwcu r. b.

a) skreśleni zostali z listy adwokatów:
Rostowski Włodzimierz — na własne żądanie.
Grądzki Leon — z mocy art. 87 ust. 1 p. i) prawa o ustr.

b) zmiana adresu w siedzibie:
ad. W. Boguszewski — w Wilnie na ul. Gimnazjalną 6 m. 16,
adw. T. Kiersnowski — w Wilnie na ul. Al. Róż 4 m. 5,
adw. W. Łuczyński — w Wilnie na ul. Jagiellońską 9 m. 3.

c) zostali skreśleni z listy aplikantów odwakackich:
Kisielewicz Aleksander—z mocy p. a) ust. 1 art. 103 pr. o ustr. adw.

Wilno, dnia 1 lipca 1939 r.

(—) W. Łuczyński,
Dziekan Rady.

(—) J. Łuczywek,
Członek Rady — Sekretarz.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej hipoteki:

Na dzień 16 października 1939 roku.

1. Plac w miasteczku Orany gm. orańskiej, pow. wileńsko-trockiego przy ulicy Piłsudskiego pod Nr 17, powierzchni 8457 mtr. kw., należący do Stanisława Podejko. Nr. Hip. 18697.
2. Nieruchomość w miasteczku Turgiele, gm. turgielskiej, powiatu wileńsko-trockiego przy ulicy Żeligowskiego pod Nr 24, powierzchni około 5 dziesięcin, należąca do Anny Mościanowej w 1/7 i Izydora Alaszewicza w 6/7 częściach wspólnie. Nr Hip. 18700.
3. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Wiłkomierskiej pod Nr 21, powierzchni 2734 mtr. kw., należąca do Izaaka Etingera i Tajby Etinger wspólnie. Nr Hip. 18707.
4. Nieruchomość w mieście Wilnie przy zaułku Białym pod Nr 8, powierzchni 3525,9 mtr. kw., należąca do Heleny Lubkiewiczowej i Wacława Lubkiewicza wspólnie. Nr Hip. 18709.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Subocz pod Nr 31, powierzchni 254 mtr. kw., należąca do Spółki Akcyjnej browaru i innych przedsiębiorstw przemysłowych „E. Lipski" w Wilnie. Nr Hip. 18710.
6. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Krechowieckiej, powierzchni 1141,13 mtr. kw., należąca do Pesi Lidzkiej i Abrama Lidzkiego wspólnie w częściach równych. Księga Nr Hip. 18722.

W oznaczonym terminie osoby zainteresowane winny zgłosić swoje prawa

do tych nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Wilnie gmach Sądów ul. Mickiewicza Nr 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 ust. Hip. z roku 1919.

Wilno, dnia 24 czerwca 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) *L. Sumorok.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 16 października 1939 roku.

1. Uroczysko „Rojstele" w gminie twereckiej, powiecie święciańskim, obszaru 14 ha 8990 mtr. kw., należące do Skarbu Państwa. Nr Hip. 15699/B.
2. Nieruchomość pod nazwą „Oddział 115 Obrębu Widze, Nadleśnictwo Ignalino " w gminie widzkiej, powiecie brasławskim, powierzchni 45 ha 4780 mtr. kw., należące do Skarbu Państwa. Nr Hip. 15698/B.

W terminie oznaczonym osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego w Wilnie, gmach Sądów ul. Mickiewicza Nr 36, pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 z roku 1919.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
Hieronim Piotrowski.

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 16 października 1939 roku.

1. Nieruchomość w okolicy Dubowicze gminy juraciskiej, powiatu wołożyńskiego, składająca się z czterech działek gruntu o łącznej powierzchni 14 ha 2419 mtr. kw., własność Apolonii Łopato na zasadzie przedawnienia ziemskiego. Nr Hip. 6097.
2. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Szeptyckiego pod Nr 11—13, powierzchni 3175.7 mtr. kw., należąca na prawie wieczystego czynszu do Wincentego Chłusewicza, której zwierzchnim właścicielem jest gmina miejska miasta Lidy. Nr Hip. 6098.
3. Nieruchomość w miasteczku Ostrynie, powiatu szczuczyńskiego przy ulicach Rynkowej i Wasiliskiej, powierzchni 316 mtr. kw., własność Okręgowego Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Jedność w Ostrynie z odpowiedzialnością udziałami, jako nabyta w drodze darowizny od gminy w Ostynie. Nr Hip. 6100.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny złosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego w Lidzie przy ulicy imienia Pułku Suwalskiego pod Nr 74 pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 Ust. Hip. z roku 1919 (Dz. Ust. za rok 1928 Nr 53, poz. 510).

Lida, dnia 21 czerwca 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiescowym w Lidzie
Sądu Okręgowego w Wilnie
(—) *St. Majer.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie niniejszym obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki w następujących terminach:

Na dzień 3 września 1939 roku.

1. Nieruchomość położona w mieście Grodnie przy zbiegu placu Batorego pod Nr 4 i ulicy Brygidzkiej pod Nr 2, zawierająca powierzchni 4886 mtr. kw., stanowiąca własność Rzymsko-Kotolickiego Kościoła Farnego pod wezwaniem Świętego Franciszka Ksawerego w Grodnie. Hip. Nr 1413/G.
2. Nieruchomość czynszowa położona w mieście Grodnie przy placu Batorego pod Nr 15/I, zawierająca powierzchni długości 10 arszynów oraz szerokości 7 arszynów—razem 70 arszynów kwadratowych, stanowiąca własność Owsieja Wołyńskiego. Hip. Nr 1415/G.

Na dzień 4 września 1939 roku.

3. Nieruchomość położona w mieście Indurze powiatu grodzieńskiego, przy ulicy Kryńskiej pod Nr 9 dawniej 13, zawierająca powierzchni około 3500 mtr. kw., stanowiąca własność Kasy Stefczyka, spółdzielni z odpowiedzialnością nieograniczoną w Indurze dawniej Leiby, Jony i Heszela Choze. Hip. Nr 1417/G.
4. Nieruchomość w mieście Krynkach powiatu grodzieńskiego przy ulicy Grodzieńskiej pod Nr 69, zawierająca powierzchni 598 $^{83}/100$ mtr. kw. stanowiąca własność Jachy Stolarskiej dawniej Beniamina Stolarskiego. Hip. Nr 1418/G.

W oznaczonych wyżej terminach osoby interesowane winny się stawić do kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości pod skutkami prekluzji przewidzianymi wart. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodno, dnia 28 czerwca 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Ogręgowym w Grodnie
(—) *W. Zienkiewicz.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie niniejszym obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki w następujących terminach:

Na dzień 5 października 1939 roku.

1. Nieruchomość ziemska Łozy, gm. Szydłowice, powiatu wołkowyskiego, zawierająca powierzchni 103 ha 9225 mtr. kw., stanowiąca własność Państwa Polskiego (dawniej b. skarbu rosyjnego, Hip. Nr 3294) wołk.
2. Nieruchomość w m. Wołkowysku przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego (do tąd numerem policyjnym nie oznaczona), zawierająca powierzchni 2881 mtr. kw., stanowiąca własność Piotra Woropay-Hordziejewicza, jako nabyta od Piogo (dawniej b. skarbu rosyjskiego). Hip. Nr 3294/Wołk.

W oznaczonym wyżej terminie osoby interesowane winny się zgłosić do Kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości, pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 Ust. Hip. z roku 1919.

Grodno, dnia 27 czerwca 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie
St. Murza-Murzicz

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 2 sierpnia 1939 roku.

1. Majątek ziemski Domaszewicze Nowe, gminy stołowickiej, powiatu baranowickiego, o powierzchni 141 ha 7257 mtr. kw., należący do Jerzego Mollera z nabycia drogą spadku po Aleksandrze Mollerze w roku 1928. Księga wieczysta Nr Hip. 10.786.

Na dzień 25 sierpnia 1939 roku.

2. Nieruchomość w mieście Nowogródku przy ulicy Bazyliańskiej, zawierająca powierzchni 1190 mtr. kw., należąca do Janiny i Juliana Tarłowskich z nabycia drogą kupna 1939 od Izraela Cukierberga. Księga wieczysta Nr. Hip. 10.780.
3. Nieruchomość miejska w Stołpcach, mianowicie w uroczysku Wapnica, o powierzchni 5858 mtr. kw., należąca do Skarbu Państwa w osobie Dyrekcji Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Tadeusza Hołówki w Stołpcach, z nabycia drogą darowizny od Magistratu miasta Stołpców w roku 1933. Księga wieczysta Nr Hip. 10.784.
4. Nieruchomość w mieście Nowogródku przy ulicy Tadeusza Hołówki pod Nr 16, o powierzchni 5722 mtr. kw., należąca do Chalimy Smolskiej z nabycia drogą przedawnienia w 1939 roku. Księga wieczysta Nr Hip. 10.794.

Wszyscy interesowani winni się zgłosić ze swemi prawami do kancelarii hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonych wyżej terminach, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki, przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr 53, poz. 510).

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku
(—) *Artur Szmejl.*

Wydział Hipoteczny w Brześciu n/B. Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 10 października 1939 roku.

Nr. H.p. 11003 Nieruchomość w m. Brześciu n/B. na Przedmieściu Kijowskim przy ul. Wesołej pod Nr 78, powierzchni 3601 mtr. kw., przyznana wyrokiem Sądu Janowi i Marii małż. Sobol.

Nr. Hip. 11030 Nieruchomość w m. Breściu n/B. przy ul. Jana Sobieskiego pod Nr 117-a, powierzchni 411 mtr. kw., z którego to obszaru 185 mtr. kw., stanowi wspólny przejazd z właścicielami sąsiednich nieruchomości do ul. Jana Sobieskiego, przyznana Gminie Miejskiej m. Breścia n/B. jako opuszczona przez Szmula Lernera, stosownie do prawomocnego postanowienia Sądowego.

Nr. Hip. 11031 Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy ul. Zielnej pod Nr 6, o powierzchni 479 mtr. kw., przyznana Gminie Miejskiej m. Brześcia n/B., jako opuszczona przez Judela Wołkowicza, stosownie do prawomocnego postanowienia Sądowego.

Nr. H.p. 11032 Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy ul. Żabiej pod Nr 6, powierzchni 1252 m. kw., przyznana Gminie Miejskiej m. Brześcia n/B., jako opuszczona przez Marię Borkowską, stosownie do prawomocnego postanowienia Sądowego.

Nr. H.p. 11033 Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy ul. Grajewskiej pod Nr 83, powierzchni 1450 mtr. kw., przyznana Gminie Miejskiej m. Brześcia n/B., jako opuszczona przez Jana Daniłowa, stosownie do prawomocnego postanowienia Sądowego.

Nr. Hip. 11018 Nieruchomość ziemska — czterdzieści pięć działek gruntu ze wsi Płoska i działka ze wsi Brzozówka gm. Kosicze, pow. brzeskiego pochodzące, o ogólnej powierzchni 1,3650 mtr. kw., należące do Skarbu Państwa podległy przymusowemu wywłaszczeniu na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem na cele wojskowe z posiadania następujących osób, a mianowicie:

1) działka Nr. 1, o obszarze 575 mtr. kw., z posiadania Nikity Makarewicza;
2) działka Nr. 2, o obszarze 397 mtr. kw., z posiadania Jaryny Makarewicz;
3) działka Nr. 3, o obszarze 400 mtr. kw., z posiadania Atanazego Makarewicza;
4) Działka Nr. 4, o obszarze 404 mtr. kw., z posiadania Borysa Jaroszyka;
5) działka Nr. 5, o obszarze 404 mtr. kw., z posiadania Agrypiny Jaroszyk;
6) działka Nr. 6, o obszarze 392 mtr. kw., z posiadania Tymoteusza Dudczyka;
7) działka Nr. 7, o powierzchni 383 mtr. kw., z posiadania Pantelejmona Dudczyka;
8) działka Nr. 8, o obszarze 383 mtr. kw., z posiadania Mikołaja Dudczyka;
9) działka Nr. 9, o obszarze 387 mtr. kw., z posiadania Pawła Pancewicza;
10) działka Nr. 10, o obszarze 387 mtr. kw., z posiadania Piotra Pancewicza;
11) działka Nr. 11, o obszarze 387 mtr. kw. z posiadania Daniela Pancewicza;
12) działka Nr. 12, o obszarze 616 mtr. kw., z posiadania Eudokii Tokun;
13) działka Nr. 13, o obszarze 597 mtr. kw., z posiadania Tichona Tokuna;
14) działka Nr. 14, o obszarze 573 mtr. kw., z posiadania Bazylego Szabały i Marty Szabały;
15) działka Nr. 15, o obszarze 549 mtr. kw., z posiadania Antoniego Szabały;
16) działka Nr. 16, o obszarze 542 mtr. kw., z posiadania Anastazji Kulesza;
17) działka Nr. 17, o obszarze 516 mtr. kw., z posiadania Tatiany Buśko;
18) działka Nr. 18, o obszarze 959 mtr. kw., z posiadania Eudokii Jaroszyk;
19) działka Nr. 19, o obszarze 444 mtr. kw., z posiadania Antoniego Draguna;
20) działka Nr. 20, o obszarze 369 mtr. kw., z posiadania Katarzyny Dragun;
21) działka Nr. 21, o obszarze 750 mtr. kw., z posiadania Włodzimierza Sawczuka;
22) działka Nr. 22, o obszarze 167 mtr. kw., z posiadania Klemensa Pancewicza;
23) działka Nr. 23, o obszarze 160 mtr. kw., z posiadania Teodora Pancewicza syna Józefa;
24) działko Nr. 24, o obszarze 76 mtr. kw., z posiadania Joachima Pancewicza;
25) działka Nr. 25, o obszarze 75 mtr. kw., z posiadania Piotra Pancewicza, syna Andrzeja;
26) działka Nr. 26, o obszarze 51 mtr. kw., z posiadania Katarzyny Szczerbina, córki Mirona;
27) działka Nr. 27, o obszarze 51 mtr. kw., z posiadania Grzegorza Pancewicza;
28) działka Nr. 28, o obszarze 51 mtr. kw., z posiadania Jakuba Pancewicza;
29) działka Nr. 29, o obszarze 295 mtr. kw., z posiadania Jakuba Pancewicza;
29) działka Nr. 29, o obszarze 295 mtr. kw., z posiadania Eliasza Kuleszy, syna Dawida;
30) działka Nr. 30, o obszarze 266 mtr. kw., z posiadania Bazylego Kuleszy;
31) działka Nr. 31, o obszarze 122 mtr. kw., zposiadania Praksedy Spirydonowej;
32) działka Nr. 32, o obszarze 116 mtr. kw., z posiadania Zenobii Raczkowskiej;
33) działka Nr. 33, o obszarze 210 mtr. kw., z posiadania Marii Kuleszy;
34) działka Nr. 34, o obszarze 116 mtr. kw., z posiadania Agaty Finckler;
35) działka Nr. 35, o obszarze 53 mtr. kw., z posiadania Marka Martysiuka;
36) działka Nr. 36, o obszarze 50 mtr. kw., z posiadania Jana Czerniaka;
37) działka Nr. 37, o obszarze 90 mtr. kw., z posiadania spadkobierców Cyryla

Kuca — synów: Andrzeja, Łukasza, Kondrada, oraz wnuków: Mikołaja, syna Leona i Marii, córki Nikity;

38) działka Nr. 38, o obszarze 67 mtr. kw., z posiadania Grzegorza Kowańko;
39) działka Nr. 39, o obszarze 62 mtr. kw., z posiadania Teodora Szczerbiny;
40) działka Nr. 40, o obszarze 102 mtr. kw., z posiadania Teodora Jaroszyka;
41) działka Nr. 41, o obszarze 42 mtr. kw., z posiadania Piotra Szczerbiny;
42) działka Nr. 42, o obszarze 52 mtr. kw., z posiadania Stefana Zykowicza;
43) działka Nr. 43, o obszarze 36 mtr. kw., z posiadania Adama Szczerbiny;
44) działka Nr. 44, o obszarze 22 mtr. kw., z posiadania Andrzeja Szczerbiny;
45) działka Nr. 45, o obszarze 3 mtr. kw., z posiadania Romana Szczerbiny;
46) działka Nr. 46, o obszarze 901 mtr. kw., z posiadania spadkobierców Eudokima Szpilczuka synów: Tarasa, Grzegorza i wdowy po nim Marty.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Brześciu n/B., przy ul. St. Batorego pod Nr 31, pod skutkami prekluzji przewidzianej w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919.

Brześć n/B., dnia 16 czerwca 1939 r.

p. o. Pisarz Hipoteczny

Wł. Dworakowski.

SPROSTOWANIE.

W obwieszczeniu o wywołaniu do pierwiastkowej regulacji hipoteki w Nr 6 „Wileńskiego Przeglądu Prawniczego" z dnia 1 czerwca 1939 r. zaszła pomyłka następująca: na stronicy 204 w wierszu 5—6 wydrukowano w „gminie Motykały" powinno być „w gminie Małoryta".

Z OKRĘGOWEJ RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

o wpis na listę adwokatów:

1) **Czyż Józef** — sędzia gr. w stanie spoczynku, zam. w Wilnie ul. Kasztanowa 2 m. 33—z siedzibą w Święcianach.

2) **Radwański Jan** — wicewojewoda poleski w st. spocz., zam. w maj. Struna, gm. i pow. Święciany, p-ta Święciany, z siedzibą w Święcianach.

3) **Różański Roman** — sędzia okręgowy w Wilnie, zam. przy ul. Witoldowej 20-a m. 5—z siedzibą w Wilnie.

O wpis do wykazu kandydatów na listę adwokatów:

1) **Bernsztejn Samuel-Dawid** — egz. aplikant adwokacki Izby Wileńskiej, zam. w Augustowie, ul. 3 Maja Nr. 60 z siedzibą w Suwałkach.

2) **Dąbrowski Wojciech** — egz. aplikant adwokacki Izby Wileńskiej, zam. w Wilnie, Piekiełko 7 m. 2—z siedzibą w Wilnie.

3) **Kownacki Piotr** — egz. aplikant adwokacki Izby Wileńskiej, zam. w Wilnie, ul. Kasztanowa 4 m. 11—z siedzibą w Wilnie.

4) **Patlowa Maria** — egz. aplikant adwokacki Izby Wileńskiej, zam. w Grodnie, ul. Monopolowa 1 m. 1 - z siedzibą w Grodnie.

5) **Szabelski Konstanty** — egz. aplikant adwokacki Izby Wileńskiej, zam. w Wilnie, ul. Mickiewicza 43 m. 4—z siedzibą w Wilnie.

O wpis do wykazu kandydatów na listę aplikantów adwokackich:

1) **Holak Leonidas** — b. egz. aplikant sądowy Okr. Sądu Apełac. w Wilnie, zam. zam. w Wilnie, ul. Krzywe Koło Nr. 13-a m. 2, pod patronatem adw. St. Sipowicza.

2) **Kolyniak Michał** — b. egz. aplikant sądowy Okr. Sądu Apelac w Wilnie, zam. w Wilnie, ul. Lwowska 13 m. 4. pod patronatem adw. L. Kulikowskiego.

3) **Trzeciakowa Zofia** — b. aplik. sąd. egzam. Okr. Sądu Apelac. w Wilnie, zam. w Wilnie, ul. Jagiellońska 3/5 m. 20, pod patronatem adw. W. Osiecimskiego.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor — MARIA SIENKIEWICZÓWNA.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.